

Terroryści wśród migrantów – prawda czy mīt?

29 lutego 2020

Amerykański think tank Center for Immigration Studies oszacował skalę wykorzystania fali imigracyjnej przez terrorystów. Mieliśmy rację ostrzegając przed tym polski rząd i społeczeństwo w roku 2015, wbrew atakom politycznie poprawnych mediów.

W roku 2015 zwracaliśmy uwagę na problem wykorzystania kryzysu imigracyjnego przez organizacje terrorystyczne. Wysyłaliśmy opracowania do polityków i mediów, a po braku reakcji przygotowaliśmy kampanię plakatową. Oskarżono nas wtedy nawet o podżeganie do nienawiści. Dzisiaj fakty, niestety, potwierdziły nasze obawy. Przynajmniej 104 islamistycznych terrorystów, według Center for Immigration Studies, wykorzystało nieregularną imigrację w latach 2014-2018.

Według danych tej organizacji 28 z nich udało się skutecznie przeprowadzić 16 zamachów terrorystycznych, w których zginęło 170 ofiar, a rannych zostało 878 osób. Na szczęście 37 zostało aresztowanych lub zabitych w trakcie planowania ataków, a 39 aresztowanych za związki z organizacjami terrorystycznymi. Spośród tych zidentyfikowanych aż 75 było powiązanych z ISIS, a 13 z Dżabat al-Nusra. Co ważne, większość z nich ubiegała się o międzynarodową ochronę w państwach europejskich.

Ataków było więcej

Badanie CIS nie obejmuje wszystkich ataków, jakie miały miejsce w ostatnich latach. Wykluczony z analizy został na przykład Anis Amri, sprawca zamachu na berliński jarmark bożonarodzeniowy w 2016 roku, w którym zginął polski kierowca ciężarówki. Amri dostał się na włoską Lampedusę jako „uchodźca”, ale w roku 2011, czyli poza okresem badania

(2014-18).

Wśród sprawców zamachów wymieniany jest między innymi Mohammad Daleel, Syryjczyk starający się o azyl, który w 2015 roku popełnił zamach samobójczy raniąc 15 osób. Daleel związany był z ISIS, a w jego pokoju w ośrodku dla uchodźców znaleziono materiały o przygotowaniu ładunków wybuchowych. Z kolei Abderrahman Mechkah, marokański „uchodźca” zasztyletował dwie kobiety i ranił sześć innych w Turku, w Finlandii w 2017 roku.

Sprawne działanie służb europejskich państw pozwoliło uniknąć większej liczby ataków. I tak Ayoub el-Khazzani planował w 2015 zmasakrować pasażerów pociągów z Amsterdamu do Paryża. Przez lata mieszkał w Europie, dołączył do syryjskiego dżihadu i wrócił wraz z falą migracyjną do Europy. Aladjie Touray z Gambii planował w 2018 roku wjechać samochodem w przechodniów w Neapolu, a przybył wraz z 800 imigrantami na łodzi rok wcześniej. Tadżyk Mukhamadsaid Saidov, chociaż nie planował ataków, został aresztowany, bo należał do wewnętrznego kręgu dowódców ISIS, odpowiedzialnego za terroryzm i egzekucje.

Informacja o zagrożeniu nazwana hejtem

Większość spośród 65 terrorystów zaangażowanych w przeprowadzenie, skuteczne bądź nie, akcji terrorystycznych w Europie zostało specjalnie wytrenowanych i umieszczonych wśród uchodźców. Najśłynniejsi z nich to członkowie komórki belgijsko – francuskiej, sprawcy zamachów w Paryżu w listopadzie 2015 roku, w sześciu miejscach, gdzie zabito 130 osób i raniono około 500, oraz zamachów samobójczych w Brukseli, w których zginęły 32 osoby, a raniono ponad 300.

To właśnie na podstawie doniesień włoskiego wywiadu w roku 2015 przestrzegaliśmy rząd Platformy Obywatelskiej przed takim procederem i za to Pełnomocnik Rządu ds. Równego Traktowania, Małgorzata Fuszara, skierowała wobec naszej organizacji

Stowarzyszenie Europa Przyszłości wniosło do Prokuratora Generalnego o zbadanie czy nie podlegamy do nienawiści. Były jednak również wyrazy poparcia dla naszych prognoz.

Chociaż terroryści stanowili ułamek całkowitej nieregularnej migracji, to jednak wywołali też skutki polityczne, takie jak zmiana w układzie sił w państwach europejskich, wzrost znaczenia ugrupowań populistycznych, zwiększenie wydatków na służby bezpieczeństwa, ograniczenie ruchu w strefie Schengen, czy wpływ na Brexit.

Zmiany w polityce

W wyniku masowej migracji i zamachów terrorystycznych na znaczeniu w Europie zyskały partie skrajnie antyimigranckie i antyislamskie, takie jak Liga Północna we Włoszech, AfD w Niemczech, Szwedzcy Demokraci w Szwecji, czy Prawdziwi Finowie. Nawet w Danii centro-lewicowej partii socjaldemokratycznej udało się utrzymywać popularność przez zaostrzanie antyimigracyjnej retoryki.

Słabość ochrony granic zewnętrznych poskutkowała ponownym wzmocnieniem granic wewnętrznych. Ograniczono ruch w strefie Schengen. Belgia wprowadziła kontrole na granicy z Francją, Niemcy z Austrią, Dania z Niemcami i Szwecją, Austria z Węgrami i Słowenią.

Raport CIS bada, jakie są implikacje europejskich problemów dla Stanów Zjednoczonych. Zwłaszcza, że USA same odkrywają problemy ze swoim systemem imigracyjnym. W styczniu FBI aresztowało Alego Yousifa Ahmeda Al-Nouriego, który był liderem komórki Al-Kaidy w Faludży w Iraku. Mimo tego otrzymał w Ameryce status uchodźcy. W Stanach Zjednoczonych jednak senatorowie domagają się wyjaśnień, jak dopuszczono do tego, że terrorysta został uchodźcą, a potem amerykańskim obywatelem.

W Europie stawianie takich pytań grozi zaliczeniem do grona

populistów, jeżeli nie „islamofobów”.

Nadal trzeba przestrzegać

Z perspektywy czasu należy sobie postawić pytanie, czy w 2015 roku bardziej było zasadne napisanie na plakacie: „Państwo Islamskie ukrywa terrorystów wśród imigrantów”, czy twierdzenie, jak Małgorzata Fuszara, że „mamy tu do czynienia z negatywnym obrazem wyznawców islamu, w celu podsycania nienawiści na tle etnicznym i wyznaniowym”?

Możliwe, że są osoby, które tak jak Kazimiera Szczuka uważają, że martwić się należy dopiero, gdy się okaże, że większość jest terrorystami, czy Szymon Hołownia, którzy nalega na chrześcijańską otwartość wobec muzułmańskich imigrantów bez względu na konsekwencje.

Nasz portal z pewnością do tej grupy nie należy i dalej zamierzamy przestrzegać przed niebezpieczeństwem kolejnych migracji, które mogą być gorsze w długofalowych skutkach.

Autorstwo: Jan Wójcik

Źródło: Euroislam.pl